

MARIAN MALIKOWSKI

## INSTYTUCJONALIZACJA, DEZINSTYTUCJONALIZACJA A ZMIANA SPOŁECZNA

### I. ZARYS PROBLEMATYKI

Począwszy od 1945 r. obserwować można w naszym kraju intensywny proces powstawania i rozwoju wielu różnych instytucji. Proces szczególnie szybkiego powstawania i różnicowania się instytucji typowy jest zresztą dla wszystkich społeczeństw przemysłowych, toteż nieprzypadkowo w tych społeczeństwach stanowi on przedmiot refleksji — poczynając od Spencera, a na współczesnej socjologii amerykańskiej kończąc<sup>1</sup>. Proces lawinowego wręcz wzrostu liczby instytucji publicznych, rozszerzania zakresu ich działania oraz związanych z tym środków, norm, przepisów i sankcji trwa w Polsce do dnia dzisiejszego, zarówno w miastach, jak i na wsi<sup>2</sup>. Instytucje te miały organizować i regulować zaspokajanie coraz bardziej różnicujących się potrzeb społecznych.

Jednocześnie jednak w wysoko rozwiniętych społeczeństwach „poprzemysłowych”, w tzw. „społeczeństwach masowej konsumpcji”, obserwuje się proces odwrotny — dezinstytucjonalizacji, czyli odchodzenia od instytucjonalnych form zaspokajania potrzeb.

R. Naisbitt w swej słynnej książce *Megatrends*, omawiając dziesięć najważniejszych aktualnie trendów światowych, nazywa ten proces: „from institutional help to self help”<sup>3</sup>. Zjawisko ucieczki od „pomocy instytucjonalnej” do „samopomocy” autor ten analizuje na wielu przykładach z dziedziny kultury, ochrony zdrowia, handlu i innych usług w społeczeństwie USA stwierdzając, że w pewnych obszarach życia społecznego nastąpił kryzys instytucjonalnych form zaspokajania potrzeb

<sup>1</sup> Teoretyczną refleksją na ten temat zajmowałem się szerzej w artykule *Instytucja i instytucjonalizacja jako kategorie teoretyczne socjologii*, *Studia Socjologiczne* 1989, nr 1.

<sup>2</sup> Por. W. Kwaśniewicz, *The Process of Institutionalization in the Rural Areas of Poland*, Swedish-Polish Sociological Seminar, Lund, May 1987.

<sup>3</sup> J. Naisbitt, *Megatrends. Ten New Directions Transforming Our Lives*, London 1983.

ludzkich, gdy są to formy „ociężałe”, nie nadążające za coraz wyższymi i bardziej złożonymi potrzebami ludzkimi<sup>4</sup>.

Znaczenie problematyki instytucji i instytucjonalizacji uwidoczniło się szczególnie dobitnie w naszym kraju, w którym po II wojnie światowej powstał nowy ustroj społeczno-polityczny i nowym władzom państwowym przez całe dziesięciolecia bardziej zależało na utrwalaniu związanych z nimi wzorów, reguł i norm niż na zmianach. Wiązało się to głównie z upaństwowieniem gospodarki, w tym zwłaszcza upaństwowieniem własności w przemyśle, handlu i (po części) w rolnictwie. To właśnie upaństwowienie własności, stanowiące główną podstawę i *signum specifikum* nowego ustroju, było źródłem tego, iż organizację gospodarki — tej podstawowej dziedziny życia społecznego — wzięło w swoje ręce państwo. Ono było zatem głównym generatorem instytucji i to nie tylko ekonomicznych, ale i wielu innych, gdyż miało organizować produkcję i dystrybucję dóbr oraz sposoby zaspokajania innych potrzeb, a także kontrolować i pilnować, by obywatele przestrzegali pewnych zasad z tym związanych. Ponieważ nowy ustroj nie był powszechnie akceptowany, władze państwowe powoływały i umacniały przede wszystkim instytucje regulujące zachowania ludzi. Była to więc konstrukcja nowego ładu społecznego, monocentrycznego (jak określa to S. Ossowski), opartego bardziej na kontroli społecznej niż na internalizacji nowych wartości.

Jednocześnie powojenna historia Polski wskazuje na to, iż źródłem napięć społecznych i kryzysów było słabe zaspokojenie potrzeb materialnych, które państwo zobowiązało się realizować, regulując przy tym dokładnie jego sposób, tryb i poziom. Można zatem sądzić, że i w tej zbyt drobiazgowej regulacji zachowań tkwiły źródła kryzysu i niewydolności systemu krępującego inicjatywę jednostek i różne formy „self help”<sup>5</sup>. Aby jednak takie analizy podejmować, należałoby dokonać przeglądu pewnych pojęć i zarysować ogólnie proces instytucjonalizacji życia społecznego w naszym kraju.

## II. TYPY INSTYTUCJI ORAZ POJĘCIE I OGÓLNE PROBLEMY INSTYTUCJONALIZACJI

Pojęcia instytucji i instytucjonalizacji są w powszechnym użyciu socjologów, ponieważ pytania o istotę instytucji i instytucjonalizacji należą do podstawowych w tej dziedzinie. Były stawiane przez jej prekursorów, jak również przez współczesnych jej luminarzy; są to bowiem kwestie dotyczące źródeł i istoty trwałości pewnych wzorów, reguł

<sup>4</sup> Ibidem.

<sup>5</sup> M. Malikowski, *Kryzys społeczno-polityczny w Polsce — stagnacja reformy a problemy instytucjonalizacji życia społecznego*, Edukacja Polityczna 1990, nr 15. Niektóre tezy z niniejszego artykułu są tam szerzej rozwinięte i uzasadnione

i norm, form życia społecznego — a zatem związane z ogólniejszymi pytaniami o istotę porządku społecznego.

Najczęściej występujące w literaturze socjologicznej podziały instytucji mają swe źródło w twórczości klasyków socjologii. Jedni z nich traktowali instytucje jako „reakcje kulturowe na określone potrzeby ludzkie, inni wyróżniali tzw. płaszczyzny egzystencjalne (lub inaczej: dziedziny działalności instytucji), jak np. konstytutywną, gospodarczą, poznawczą, estetyczną, biologiczną (witalną), ludyczną-rekreacyjną<sup>6</sup>.

Oprócz typologii instytucji proponowanych przez Spencera, Durkheima czy Malinowskiego, można by wskazać na dość istotną typologię T. Parsonsa, udoskonaloną później przez P. Blaua. Jest to typologia dokonana w kategoriach wartości, jakie zawierają one w swej strukturze normatywnej<sup>7</sup>, a także według funkcji, jakie spełniają w procesie przystosowania ludzi do świata przyrody i przekształcania jej dla swoich potrzeb — a więc funkcji organizacyjno-kontrolnej, produkcyjno-dystrybucyjnej i identyfikacyjno-integracyjnej<sup>8</sup>.

Rzecz oczywista, że wszystkie te funkcje są ze sobą powiązane, trudno je wydzielić, hierarchizować ich wagę w procesie życia społecznego czy też ustalać ich kolejność. Gdyby sobie jednak wyobrazić jakiś „stan początkowy (nieorganizowany) społeczeństwa” lub jakiś inny „stan przełomowy”, to wydaje się, że kolejność byłaby następująca:

1) integrowanie jednostkowych potrzeb i dążeń oraz ich ekspresja i artykulacja,

2) organizowanie i koordynowanie zachowań w celu uruchomienia zasobów oraz zbiorowych wysiłków zmierzających do produkcji dóbr i usług zaspokajających powszechne potrzeby społeczne, a także ustalenie ogólnych reguł dotyczących produkcji i dystrybucji dóbr oraz szeroko pojętego życia społecznego,

3) kontrola zachowań w celu zapewnienia efektywności działań ludzkich zmierzających do zaspokojenia potrzeb i w celu zachowania ładu społecznego.

Pierwsza funkcja wiąże się z organizowaniem partii, stronnictw politycznych, związków, zrzeszeń i różnego typu stowarzyszeń, które integrowałyby potrzeby pewnych grup i kategorii społecznych. Zmierza to do wyłonienia władz centralnych, które zajmą się integracją tych potrzeb i dążeń na „najwyższym szczeblu” (czyli głównie na szczeblu państwa). Druga funkcja polega na organizowaniu ogólnych reguł ekono-

<sup>6</sup> K. Sowa, *Wstęp do socjologicznej teorii zrzeszeń*, Warszawa 1938, s. 80 i n.; B. Malinowski, *Szkice z teorii kultury*, Warszawa 1958, s. 42; por. także A. K. Paluch, *Malinowski*, Warszawa 1981.

<sup>7</sup> P. Blau, *Exchange and Power in Social Life*, New York 1964.

<sup>8</sup> Por. J. H. Turner, *Struktura teorii socjologicznej*, Warszawa 1985, cz. III, s. 333 - 334.

micznych i społecznych dotyczących produkcji i dystrybucji powszechnie pożądaných dóbr i usług, trzecia — na regulacji i kontroli zachowań w tym kierunku, aby zintegrowane potrzeby i dążenia ludzkie oraz wysiłki produkcyjne, a także zasady dystrybucyjne i ogólne reguły życia społecznego ustalone przez demokratycznie wybrane władze były powszechnie przestrzegane.

O ile pojęcie instytucji było wśród klasyków socjologii centralną kategorią teoretyczną, o tyle proces instytucjonalizacji należał do podstawowych procesów społecznych, którymi miała się zajmować socjologia. Różne sposoby pojmowania instytucji pociągały za sobą różne rozumienie instytucjonalizacji, choć była ona o wiele rzadziej *explicite* definiowana. Najszersze rozumienie tego terminu wywodzi się od R. Maclvera<sup>9</sup>. Jest to wzrost stopnia jednostajności i powtarzalności działań ludzkich. Ci socjologowie, którzy określali instytucję jako układ wzorów i reguł działania przez instytucjonalizację rozumieli wzrost stopnia regulacji ludzkich zachowań poprzez zinternalizowane wzory, reguły i normy lub — inaczej — zmniejszenie stopnia indywidualności, dowolności i spontaniczności ludzkich zachowań, czy też — jak to ujmuje W. Bieńkowski — ich obiektywizację i petryfikację<sup>10</sup>. U. H. Meada, który łączy te dwa ujęcia, instytucjonalizacją jest wzrost takiego typu interakcji pomiędzy ludźmi, które przebiegają według pewnych utrwalonych wzorów<sup>11</sup>.

Zdaniem P. Rybickiego istotą instytucjonalizacji jest ograniczenie ze strony makrostruktur samodzielności i niezależności powstałych w sposób naturalny mniejszych grup społecznych oraz spontaniczności ich działań. Owe makrostruktury, w tym zwłaszcza państwo, narzucają im formy działań, ingerują w ich cele, udzielają środków, kontrolują ich aktywność. Widać to zwłaszcza w miastach, gdzie większe zaangażowanie ludzi pracą zawodową przy jednoczesnych ułatwieniach w zakresie uczestnictwa w kulturze i rozrywce obiektywnie sprzyja temu nie pobudzając aktywności ludzkiej w kierunku tworzenia zrzeszeń opartych na bezpośrednim uczestnictwie ludzi realizujących swoje cele<sup>12</sup>. Jeśli już się one pojawiają, to postępuje proces ich instytucjonalizacji (czyli narzucanie im odgórnie celów, statutów, powoływanie w ich obrębie zawodowego aparatu administracyjnego) oraz konwersja ich funkcji od wewnętrznej (czyli służącej członkom zrzeszenia) do zewnętrznej, czyli do zaspokajania potrzeb środowiska (systemu społecznego) zewnętrznego<sup>13</sup>.

<sup>9</sup> R. Maclver, M. H. Page, *Society. An Introductory Analysis*, London 1961 s. 15 i n.

<sup>10</sup> W. Bieńkowski, *Problemy teorii rozwoju społecznego*, Warszawa 1966, s. 121 - -141.

<sup>11</sup> Podaję za J. H. Turnerem, *Struktura teorii*, s. 387.

<sup>12</sup> P. Rybicki, *Struktura społecznego świata*, Warszawa 1979, s. 524 - 525.

<sup>13</sup> K. Sowa, *Wstęp do socjologicznej teorii zrzeszeń*, s. 117.

Najogólniej rzecz biorąc instytucjonalizacja polega na utrwalaniu określonych zachowań lub też reguł dotyczących tych zachowań. Owo utrwalanie odbywa się mniej lub bardziej świadomie. Najmniej świadomie, niejako w sposób „naturalny”, spontaniczny, odbywa się poprzez mechanizm rutynizacji zmierzającej do ekonomii wysiłku lub też poprzez naśladownictwo. Bardziej świadomą jego postacią jest udział w tym procesie kontroli społecznej — formalnej lub nieformalnej. Najbardziej świadomą formą utrwalania zachowań jest jednak mechanizm socjalizacji, poprzez który ludzie internalizują pewne wartości, wzory i reguły społeczne. Najbardziej natomiast skuteczną formą utrwalania zachowań jest połączenie internalizacji z kontrolą nieformalną, która towarzyszyłaby procesowi internalizacji. Odpowiednio zatem do rodzaju mechanizmów utrwalania zachowań można by mówić o trzech typach instytucjonalizacji:

- 1) naturalnej, spontanicznej, bezrefleksyjnej, nawykowej;
- 2) normatywnej, (poprzez kontrolę społeczną) w dwu postaciach:
  - a) nieformalną (poprzez normy obyczajowe i moralne),
  - b) formalno-prawną (poprzez przepisy i normy prawne);
- 3) aksjologicznej lub psychospołecznej, która przebiega poprzez uzgadnianie przez społeczeństwo, upowszechnianie i internalizowanie wartości oraz konstrukcję opartych na nich wzorów i reguł postępowania zalecanych przez określone instytucje do realizacji (odbywa się to głównie poprzez socjalizację).

Można zatem używać pojęcia instytucjonalizacji z określonymi przymiotnikami wskazującymi na jej rodzaj. W oparciu o to, co powiedziano wyżej, wydaje się, że warunki „zdrowej” i harmonijnie przebiegającej instytucjonalizacji, decydującej o „zdrowym” i sprawnie funkcjonującym społeczeństwie można sprowadzić do następujących:

- 1) struktura instytucji jest dostosowana do struktury potrzeb ludzkich (indywidualnych i zbiorowych), czyli ważniejsze potrzeby są zinstytucjonalizowane;
- 2) instytucje publiczne nie regulują zbyt drobiazgowo zachowań czy też sposobu zaspokajania potrzeb;
- 3) każda instytucja realizuje swoje i tylko jej właściwe zadania;
- 4) państwo nie wtrąca się zbyt do instytucji prywatnych;
- 5) panuje harmonia (lub przynajmniej nie ma sprzeczności) pomiędzy normami i regułami różnych instytucji;
- 6) kolejność powoływania i utrwalania instytucji jest następująca:
  - a) instytucje integrujące dążenia i potrzeby ludzkie i artykułujące je,
  - b) organizujące zbiorowe wysiłki,
  - c) regulujące i kontrolujące zachowania ludzi,
- 7) istnieje określona równowaga pomiędzy tymi trzema typami instytucji; jedno nie mogą zdominować innych;

8) wartości, jakie zawierają poszczególne instytucje w swojej strukturze normatywnej są dostosowane do powszechnych w danym społeczeństwie wartości i wzorów, lub inaczej — wartości, wzory, reguły i normy instytucjonalne są powszechnie uznane i zinternalizowane;

9) ludzie powszechnie je realizują w działaniach.

Jedną z tez tego artykułu, którą zamierzam poniżej rozwinąć i po części uzasadnić jest twierdzenie, że w powojennych realiach PRL nie były spełnione te warunki, gdyż proces instytucjonalizacji życia społecznego miał charakter przede wszystkim polityczny. Stąd też spontaniczne, oddolne przeważnie „dążenia” w kierunku powoływania innych instytucji, zmiany istniejących, bądź też do dezinstytucjonalizacji pewnych obszarów życia społecznego.

### III. OGÓLNE CECHY PROCESU INSTYTUCJONALIZACJI ŻYCIA SPOŁECZNEGO W PRL

Źródłem powstawania nowych instytucji w Polsce po wojnie były przede wszystkim czynniki polityczno-ustrojowe. Nowe władze po wojnie pragnęły przede wszystkim utrwalić swoją niezbyt pewną pozycję w ówczesnych realiach społecznych. Realizując tę funkcję władczą powoływały i utrwały w pierwszej kolejności instytucje polityczne, administracyjne oraz instytucje kontroli społecznej, następnie instytucje produkcyjne, a dopiero w dalszej kolejności instytucje związane z szeroko pojętymi usługami, czyli bezpośrednio zaspokajające potrzeby obywateli (w tym zwłaszcza zaspokajające potrzeby konsumpcyjne). Z powodów politycznych ukształtowała się następująca hierarchia instytucji:

1) instytucje władzy, zarządzania, koordynacji, regulacji i kontroli społecznej;

2) instytucje ideologiczno-propagandowe wspierające system polityczny;

3) instytucje produkcyjne (zwłaszcza związane z przemysłem ciężkim środków produkcji);

4) instytucje bezpośrednio zaspokajające potrzeby konsumpcyjne społeczeństwa (wytwarzające artykuły konsumpcyjne i usługi dla ludności);

5) instytucje identyfikujące i integrujące dążenia ludzi (w zasadzie dopiero w ostatnich latach).

Hierarchię taką można by nazwać „poziomą”, „horyzontalną”, to znaczy widoczną na każdym dowolnym obszarze (jednostce administracyjnej jak np. kraj, województwo, gmina, miasto).

Centralistyczny system ze swojej istoty utrzymywał jeszcze hierarchię podstawową „wertikalną”, „pionową”, polegającą na tym, że instytucjom centralnym podlegały terenowe różnych szczebli. Ta podwójna, często nakładająca się na siebie hierarchia komplikowała i gmatwała proces

podejmowania decyzji, co odbijało się na ogół niekorzystnie w realizacji interesów lokalnych zbiorowości społecznych.

W trakcie kierowania podstawowymi zjawiskami i procesami społecznymi w kraju powstawała u władz tendencja do obejmowania swą kontrolą coraz to większych obszarów życia społecznego. Temu celowi służyło powoływanie przez państwo coraz to nowych instytucji i wyposażenie ich w coraz większe środki, poszerzenie zakresu ich działania, przepisów, norm, sankcji.

W sytuacji permanentnego niedoboru dóbr ekonomicznych wzrastała też rola instytucji jako ich dystrybutorów, gdyż wiele z nich zajmowało się dzieleniem tych dóbr. Rywalizowały one pomiędzy sobą o odgórny przydział tych dóbr, koncentrując na tym energię, siły i środki, co nie mogło się odbijać na sprawności ich funkcjonowania w zakresie spełniania ich podstawowych statutowych zadań.

W. Bieńkowski określając instytucjonalizację jako proces „petryfikacji norm życia społecznego”, lub też „obiektywizacji form ludzkich działań”, tzn. uniezależnienie ich od świadomości indywidualnej, stwierdza, że zawiera on w sobie dwojakość, którą można by nazwać immanentną sprzecznością. Z jednej strony instytucje stanowią niezbędny model skutecznego, sprawnego funkcjonowania społeczeństwa właśnie poprzez trwałość pewnych jego form. Z drugiej strony raz „zastygły” system instytucjonalny (we wczesnych formach przystosowania działań grupy społecznej do obiektywnej sytuacji) staje się niepodatny na zmiany istniejących, już zobiektywizowanych wzorów do nowych sytuacji. Staje się hamulcem dla inicjatywy jednostek, powstrzymuje proces adaptacji formi działania do zmieniających się ciągle sytuacji i warunków zewnętrznych, inaczej mówiąc staje się hamulcem rozwoju społecznego<sup>14</sup>. Inne niebezpieczeństwo, na które wskazywał ten autor i które odnosił do naszego społeczeństwa polega na zbyt długim utrwaleniu nowych form strukturalnych i organizacyjnych, kiedy nowa sytuacja wymaga zmiany.

Utrwalenie i kostnienie form instytucjonalnych nie oznacza, że nie ulegają one zmianom. Zmiany te po pierwsze, wymuszane są przez zmieniającą się sytuację zewnętrzną. Są to zmiany adaptacyjne generowane przez zmiany w technice produkcji, w strukturze społecznej czy też świadomości społecznej. Po drugie są to zmiany wynikające niejako z immanentnej dynamiki instytucji. Ten drugi mechanizm zawodził szczególnie w rodzimych realiach.

Wobec słabej skuteczności w zakresie przyswajania przez społeczeństwo wzorów, postaw i norm propagowanych przez instytucje państwowe, władze wyposażały określone instytucje w coraz to większe środki działania. Rosła więc liczba przepisów instytucjonalnych: nakazów, zakazów, norm, sankcji, materialnych i technicznych środków działania.

<sup>14</sup> W. Bieńkowski, *Problemy teorii*, s. 76 - 85.

Zarówno obywatelom jak pracownikom określonych instytucji niższego szczebla została narzucona rola wykonawcy, rola biernego realizatora odgórnie formułowanych zasad i norm. Ponieważ skuteczność w zakresie realizowania statutowych celów wielu instytucji była słaba, państwo nie tylko rozszerzało zakres ich uprawnień, wyposażało je w nowe środki i sankcje, ale również wprzęgało do współpracy w tym celu i inne instytucje zasadniczo powołane w innych celach. Wzrastała np. mobilizacyjno-propagandowa rola Związków Zawodowych, których przecież zasadniczym celem była obrona interesów pracowników masowego przekazu, których podstawową funkcją (a przynajmniej oficjalnie formułowanym zadaniem), było informowanie społeczeństwa. Podobnie było ze szkołą czy innymi placówkami wychowawczymi. Były one również swoistym używając określenia J. Staniszkis — „pozorem zantologizowanym”.

Zwicznięte zostały również proporcje pomiędzy prawem obywatelskim, czyli zespołem norm służącym obywatelom, chroniącym obywateli przed władzą, a tzw. prawem represyjnym, czyli zespołem norm służącym władzy, chroniącym jej interesy<sup>15</sup>. Nie chodzi tu tylko o określone zapisy konstytucyjne, ale o praktykę w tym zakresie.

Centralizacja systemu z dominującą rolą instytucji politycznych, których działanie nie było regulowane prawem, prowadziła do polityzacji wszelkich problemów społecznych: problemy gospodarcze, socjalne i kulturalne występujące w określonych zbiorowościach były traktowane jako problemy polityczne, a niedoskonałość w funkcjonowaniu różnych instytucji publicznych była przypisywana władzy. A zatem władza nie zawsze w sposób zamierzony brała na siebie odpowiedzialność za wszelkie problemy społeczne wklajając się w rozwiązywanie problemów drobnych, szczegółowych, niekiedy bardzo odległych od problemów politycznych. Różne próby zmierzające w kierunku poprawy funkcjonowania instytucji nie miały powodzenia wówczas, gdy cele działania były narzucane „z góry”, bez akceptacji społecznej, jakkolwiek te cele byłyby słuszne i szlachetne. Nieprzestrzeganie norm instytucjonalnych próbowano eliminować przez różnego typu kontrole, wzmożenie systemu sankcji itp. Ale dawało to na ogół słabe efekty.

Wizjom zmian instytucjonalnych towarzyszyło przeważnie przekonanie, że w zmianach tkwi pewien element ryzyka. Toteż zmiany te nie szły nigdy zbyt daleko. Nierzadka była też utopijna trochę wizja, że instytucje wychowania łącznie z instytucjami kontroli społecznej ukształtują typ osobowości adekwatny do ideologicznej wizji ustroju niezależnie od zastanych oraz ukształtowanych w wyniku spontanicznych procesów

<sup>15</sup> K. Pałeczki, *Polityka a prawo. Dialektyka wzajemnych zależności*, referat wygłoszony na Konferencji Wykładowców Polski Południowej, Ameliówka 15 - 19 IX 1986 r.



"współzycia społecznego typów osobowości czy też wzorów i wartości społecznych"<sup>16</sup>.

Powoływane przez władze instytucje publiczne służące zaspokajaniu powszechnych potrzeb społecznych okazały się w praktyce często dysfunkcyjne, zarówno dla obywateli (słabo zaspokajały ich potrzeby), jak i władz (przynosiły efekty przez nie niezamierzone, a nawet osłabiały struktury władzy), a zatem dysfunkcyjne dla całego systemu społecznego.

Gdyby w sposób zwarty chcieć sformułować podstawowe cechy instytucjonalizacji w naszym kraju, to można by wymienić następujące:

- „odgórny” charakter powstawania instytucji publicznych (z inicjatywy instytucji politycznych bądź państwa); bardzo mało instytucji tworzonych było w celu zaspokojenia potrzeb artykułowanych w spontanicznych procesach współzycia społecznego;

- przesadna polityzacja i ideologizacja różnych instytucji, a co za tym idzie — kontrola zbyt dużych obszarów życia ludzi;

- bardzo mały procent instytucji niezależnych od władz politycznych (właściwie jedynie Kościół utrzymywał względną niezależność);

- niedorozwój lub brak instytucji pewnych typów, np. instytucji artykułujących rzeczywiste interesy, potrzeby i dążenia różnych grup i zbiorowości społecznych, służących kontroli czy krytyce władzy itp.;

- nierównomierny rozwój poszczególnych instytucji, przewaga instytucji regulujących i kontrolujących życie społeczne nad instytucjami socjalizacji (lub inaczej: „nadinstytucjonalizacja” formalno-prawna, a „niedoinstytucjonalizacja” psychospołeczna);

- braki w zakresie koordynacji działalności różnych instytucji (wynikające m. in. z nakładania się na siebie różnych hierarchii);

- niespójność pomiędzy wzorami, regułami i normami a praktyką działania instytucji;

- mała skuteczność mechanizmów instytucjonalnych w zakresie socjalizacji, kontroli, produkcji i dystrybucji;

- niedorozwój wewnątrzinstytucjonalnych mechanizmów zmian społecznych.

Skutkiem takiego przebiegu procesu instytucjonalizacji w PRL było wiele negatywnych zjawisk w życiu społecznym. Do najważniejszych z nich można by zaliczyć:

- nieprzyjmowanie i nieakceptowanie pewnych wzorów instytucjonalnych oraz norm lub też pozorna ich akceptacja „na pokaz”, zarówno przez społeczeństwo, jak przez władze;

- tworzenie i realizowanie w zachowaniach wzorów i reguł konku-

<sup>16</sup> J. Szczepański, *Osobowość ludzka w procesie powstawania społeczeństwa socjalistycznego*, w: *Odmiany czasu teraźniejszego*, Warszawa 1971, s. 271 - 312.

rencyjnych (niezinstytucjonalizowanych), wynikających z adaptacji społeczeństwa do tworzonych odgórnie instytucji;

— poczucie słabszego zaspokojenia potrzeb społecznych na drodze instytucjonalnej;

— złe funkcjonowanie wielu instytucji (dysfunkcyjność) i to zarówno tych, które integrują dążenia, zaspokajają potrzeby, jak również tych, które normatywnie regulują i kontrolują zachowania ludzi;

— inflacja norm i przepisów prawnych, brak poszanowania dla prawa i związana z tym ogólna anarchizacja życia społecznego.

W takiej sytuacji zmiana społeczna nie była możliwa „od dołu”, a poza tym musiałyby być ona całościowa i globalna, system nie mógł się reformować stopniowo i — jak pisze J. Staniszkis — „chcąc zmienić cokolwiek trzeba zmienić wszystko”<sup>17</sup>.

#### IV. PODSUMOWANIE

Wkroczyliśmy w epokę budowy nowej wizji kształtu instytucjonalnego, wizji, której łatwo — jak dowodzi praktyka — może grozić oderwanie się od realiów życia społecznego. Stąd też tak bardzo istotna jest obecnie rola rozpoznania socjologicznego w zakresie funkcjonowania systemu instytucjonalnego w naszym kraju. W socjologii polskiej — co prawda — dostrzegano wiele negatywnych zjawisk związanych z funkcjonowaniem instytucji publicznych, nie zacierają to jednak faktu, iż problematyka funkcjonowania instytucji nie jest należycie, stosownie do wagi tych kwestii rozpoznana. Winna się ona stać jednym z głównych tematów badań nauk społecznych, a socjologii w szczególności, jeśli wiedza w tym zakresie ma być rzeczowo podbudowana i przydatna w praktyce. Analizą winny być objęte wszelkie instytucje, nie wyłączając szczebla centralnego, który na ogół niechętnie poddaje się tego typu zabiegom.

#### INSTITUTIONALIZATION, DEINSTITUTIONALIZATION AND SOCIAL CHANGE

#### S u m m a r y

The article discusses the processes of institutionalization of social life in Poland and places them in a context of a social change. It starts with terminological problems, then it presents various platforms of the institutionalisation process,

17 J. Staniszkis, *Ontologia socjalizmu*, Warszawa 1989, s. 14.

sketches the institutionalization process of social life with respect to public institutions appointed by the State and, finally, shows various possible institutional changes and their consequences.

Main theses of the article are the following:

1. The institutionalisation process in the Polish People's Republic was political in character; it was aimed at authoritative regulation of its maximum range in a public sphere. It was subordinated to the interests of the authorities and it was meant to reinforce their position.

2. While public life was overly institutionalised, the institutions functioned inefficiently. At the same time some social needs did not find their institutional expression (e.g. political, economic and cultural needs).

3. At present, it is necessary to disinstitutionalise some spheres of social life (liquidation of many institutions, change of the existing institutions, creation of new institutions).

4. The above process may not be entirely spontaneous; some changes must be implemented by the State authorities.